

9
T

111
ROZPRAWA

O ZAPALENIU KRTANI I KANA-
LU POWIETRZNEGO,

CZYLI

Chorobie zwanéy pospolicie
KRUP (CROUP)



546

Dist. 7

Znak 264

PRZEZ

2655

F. KINCLA,

DOKTORA MEDYCYNY I CHIRURGA
CZŁONKA TOWARZYSTWA KRÓ-
LEWSKIEGO PRZYJACIÓŁ NAUK

W. J. Kincla

W. J. Kincla
Co. 24 Montie 18

w WARSZAWIE,

w Drukarni Nro. 646. przy Nowolipiu

1818.



~~1692~~

~~Znak~~

~~1692~~

~~fr~~

~~F. J. G.~~

~~1692~~

WIELMOŻNEMU
SAMUELOWI BOGUMIŁOWI
LINDE,

Filozofii Doktorowi, Członkowi Kommissyi Rządowéy Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Prezesowi Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, Członkowi Królesko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu Krakowskiego i Królesko-Warszawskiego, Korrespondentowi Akademii Pragskiej i Göttingkiej, Berlińskiej, Królewskiej i Instytutu Francuzkiego w Paryżu, Rektorowi Liceum Warszawskiego, Kawalerowi Orderu Polskiego S^{ci} Stanisława III^{ci} klasy. etc. etc. etc.

w Dowód wysokiego Szacunku

Wydawca

ofiaruje tę Rozprawę.

W S T Ę P.

CHORoba o któręy pisać postanowiłem, jest iedną z naygwałtownięszych i nayniebezpieczniejšych; napada nayczęścięy raptownie, prawie wyłącznie tylko dzieci w pierwszych latach życia i wymaga rutunku prędkiego i dzielnego. Nie poznanie tęy choroby zaniedbanie ięy, lub zbyt długa opieka ściąga na chorego śmierć nieochybną; a że tylko zwykłe w pierwszych dwudziestu czterech godzinach choroby, skutecznie przeciw nięy działać iesteśmy w sta-

nie, przeto iest rzeczą koniecznie potrzebną, aby każdy znał tę chorobę oraz i środki któremi daie się ratunek nayprędszy i naystkuteczniejszy.

Nadane prawie powszechnie téy chorobie imie Krup (*Croup*,) iest właściwie słowem Szkockiém, oznacza chorobę szczególną wieku dziecinnego, w której naczynia krwiste błony flegmistéy krtani (*Trachea*) i kanału powietrznego (*Bronchiae*) są w stanie zapalnym; dla tych przyczyn należałoby nazwać tę chorobę naywłaściwiéy zapaleniem krtani i kanału powietrznego, lecz aby przeto nie dać powodów do innych znowu podziałowych i niezrozumiałych nazwisk, nayslusznierby było aby szczególnie nazwisko téy choroby Krup, które od naywiększéy części pisarzy różnych narodów iuż iest przy-

ięte za właściwe: używane było od-
tąd we wszystkich równie ięzykach.

Doświadczenie przekonało, że ta choroba iest teraz częstsza, aniżeli dawnier, wychowanie fizyczne dzieci przyczynia się wiele do częstszego i rychlejszego téy choroby rozwinięcia; życie zbyt miękkie i siedzące z wlaszcza w powietrzu napelnioném wyziewami szkodliwemi, powiększa skłonność do zboczeń systematu limfatycznego: zbyt wielkie dogadzanie dzieciom we wszystkiém, staie się powodem do częstego drażnienia nerwów i powiększa wielką ich czulość; wreszcie nieszczęśliwy zwyczaj niestosownego do pory roku ubierania dzieci a szczególnie zostawienia w czasach zimnych, słotnych i wilgotnych, kark i szyję nago, staie się nayczęściéy przyczyną téy gwałtownéy choroby.

Ta choroba panuje zarówno we wszystkich krajach; wielu sądzi, że jest nową i że dawniejszą nie była: lecz owszem znaną jest od czasów najdawniejszych, iak świadczą opisanie różnych dawnych pisarzy. *Boillau a)* pisząc o chorobach które panowały we Francyi w zimie roku 1576. opisuje ją wkrótce lecz tak dokładnie, że znawca poznać ją może z łatwością. Historia lekarska czyni wzmiankę o téj chorobie, że panowała powszechnie w krajach Niemieckich w roku 1557. i że wtedy wielka ilość dzieci padła iéy ofiarą. W roku 1747. pisał *D. Ghisi b)* w Kremonie o téj cho-

a) *Guiliemi Balloni*, epidemiorum et ephemeridum libr: 11. Venetiis 1734. in 4^{to}.

b) *Ghisi*, lettre medice la prima delle quali tratta di varj mali curati col mercurio crudo; e la seconda contiene l'istoria delle Anginae epidemiche degli anni 1747 e 1748. in Cremona 1749. in 4^{to}.

robie a po nim trudniło się tym przedmiotem wielu innych pisarzy różnych narodów. W roku zaś 1765. Anglik *Home c)* opisał tę chorobę z wielką dokładnością, oznaczył iéy naturę i wskazał właściwe iéy znaki. Lecz za naszych czasów rozpoznawano ją ieszcze dokładniejszą w różnych iéy odmianach i stosownie do tych odmian skuteczne iéy leczenia obierano sposoby.

Nie posiadaliśmy dotąd żadnego o téj chorobie opisanie w języku oyczystym, prócz dzieł następnich: *Józef Frank* wydał krótki opis téj choroby w Wilnie w roku 1808.

W roku zaś przeszłym pisał sza-

c) *Home*, An inquiry into the naturae cause and cure of the Croup 8do. Edinburg 1765. przełożone na język niemiecki przez Dr. F. D. *Mohr* z przedmową i uwagami Doktora J. A. *Albers* w Bremie 1809.

nowny nasz kollega *Wolf* w dziele swoim (Rys sztuki leczenia) o téy chorobie z wielką dokładnością.

Lecz w językach obcych nie masz prawie narodu gdzieby nie pisano o niéy w ostatniéy połowie wieku, zwłaszcza w Niemczech, z kąd posiadamy naygruntowniéysze doświadczenia czynione wtéy chorobie.

W roku 1807. wyznaczył Rząd Francuzki nagrodę (100,000 franków wynoszącą) temu, który opiszé naydokładniéy tę chorobę, wskaże wszystkie iéy wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny, w czém się różni od innych chorób do siebie podobnych i czyli zostaje z niemi w iakiém powinowactwie, oznaczy środki naypewniéysze do iéy leczenia, wskaże iak wstrzymywać szerzenie się i poda sposoby iak iéy zapo-

biegać. Za wyznaczenie téy nagrody Rząd Francuzki zasłużył na naywiększą wdzięczność wszystkich ludów, bo przez to doszliśmy do naypewniéyszych rozpoznań téy choroby, oraz i środków któremi daie się ratunek nayskuteczniéyszy.

Kommissya wyznaczona z Lekarzy Francuzkich naypierwszego rzędu, do osadzenia wszystkich przesłanych Rozpraw: przyznała wyznaczoną nagrodę Doktorom *Albers* w Lübecce i *Jurine* w Genewie w równym podziale.

W roku 1813. napisał Doktor *Roger-Collard* d) Inspektor Akademii Paryzkiéy i Sekretarz wspomnionéy Kommissyi Rozprawę o Krupie, w którój opisał tę chorobę

d) *Roger-Collard*, Memoire sur le Croup, przełożone na język niemiecki przez D. *Mayer* z przedmową i uwagami Doktora *J. A. Albers* w Honowerze 1814.

z największą dokładnością zebrał wszystkie doświadczenia czynione przez Panów *Albers i Jurine*. W roku zaś 1816. wydał D. *Albers e)* f) porozumiawszy się z Panem *Jurine* obie te Rozprawy które otrzymały były nagrody.

Biorąc tych pisarzy za przewodników, starałem się dać opis dokładny téy choroby, wskazać iéy bieg, wewnętrzne przyczyny i zjawienia, wczém się różni od innych do siebie podobnych chorób, zawiąkania z innymi chorobami, oznaczyć środki najszybsze iéy

e) *J. A. Albers, Commentatio de Tracheitide infantum vulgo Croup vocata cui praemium a quondam Imperatore Napoleone propositum ex dimidia parte delatum est Lipsiae 1816.*

f) *L. Jurine, Abhandlung über den Croup, przelożona z Manuskryptu francuzkiego na ięzyk niemiecki przez Dr. Ph. Heinecken z przedmową i uwagami Doktora J. A. Albers w Lipsku 1816.*

leczenia, wskazać iak wstrzymywać iéy szerszenie się, i podać rady ogólne iak zapobiegać téy chorobie.

Trzymając się iedynie rzeczy, unikałem wszelkiego rozumowania. W oznaczeniu środków i lekarstw wyszczególniłem te, które liczne doświadczenia uznały za najszybsze zwłaszcza w naszym klimacie.

B I E G

zwyczajny téy choroby.

Dzień ieden lub dwa dni przed chorobą, dziecię zaczyna tracić wesołość zwyczajną, narzeka na ból głowy i pospolicie następuje affekcyja katarowa, czuie na przemianę zimno i gorąco, traci apetyt, kolor twarzy odmienia się często, kicha wiele, oczy ma posępne i napełnione łzami, późniéy przyłącza się kaszel; gorączka w dzień iest nieznaczna, pod wieczór powiększa się trochę, nocy są dość spokojne, kaszel budzi czasem chorego osobliwie około północy, katar iest sobie nierówny tak co do swéy mocy iako i trwałości, bywa czasem na początku tak małym, że go ledwie

uważamy, winnych znowu razach bywa od początku bardzo mocny: katar takowy trwa zwykle dwa do trzech dni, lecz bywają przypadki, że się ciągnie do dnia siódmego i ósmego a w tedy choroba postępuje zwolna; bo w pierwszych dniach prócz kataru nie uważamy nic złego, lecz gdy katar od początku iest mocny, spostrzegamy częstokroć wtedy iuż skłonność do cierpienia krtani.

W takowym razie dziecię mając małą gorączkę kładzie się spać, zasypia spokojnie, lecz uważamy, że gdy zasypia, oddech iest trochę trudny i cokolwiek głośny, a im dłużej sen trwa, tém trudniéyszym, prędszym i głośniéyszym staje się, kaśle często głosem chrapowatym, i niezwyčajnym, sen iest niespokoiny, rzuca się zjednéy na drugą stronę, budzi się, a gdy iuż iest w wieku, że mówić może, żali się na ból wgardle i obwo-

dzie krtani. Te cierpienia ustają z wol-
 na w krótkim przeciągu czasu i Dzie-
 cię zasypia powtórnie, oddech tru-
 dny ustaie, i kaszel nabiera znowu
 tonu naturalnego. Gdy się rano bu-
 dzi, nie żali się na nic i zdaie się, że
 prócz kataru nie ma innego cierpie-
 nia; lecz ta ulga cierpień iest zwodni-
 cza, bo uważając w tedy dziecę z pilno-
 ścią, spostrzegamy, że głos iest niena-
 turalny, oddech cokolwiek trudny i
 krótszy iak zwyczajnie, kaszel zostae
 trochę chrapliwym a gorączka choć nie-
 znaczna iest ciąglą; o czém się przeko-
 nać można uważając, że puls biie czę-
 ściéy, mocniéy, i że gorąco ciała
 iest powiększone. Nocy następny
 dziecę po krótkim śnie budzi się na-
 gle, trudność w oddychaniu iest zna-
 czna połączona z rżeniem piskli-
 wém i niespokoynością wielką, dusze-
 nie staie się tak gwałtowne, że dziecę
 chwyta często za gardło iak gdyby
 przez

przezto chciało sobie ulżyć w oddycha-
 niu a gdy przyciskamy na krtani płacze
 i narzeka; to mieysce iest wtedy zwy-
 kle nieco obrznięte, a naczynia krwi-
 ste, które leżą w bliskości krtani na-
 brane są mocno, twarz iest czerwona
 i cokolwiek odęta, oczy łyszczące wy-
 stępują na przód, głos iest gruby i
 chrapliwy kaszel chrypowaty suchy i
 rżący.

Po dłuższym iak w poprzedzają-
 cym razie cierpieniu, gwałtowność
 napadu ustaie zwolna, lecz po krót-
 kiéy bardzo przerwie wraca z większą
 jeszcze mocą, i mniéy więcéy trwa iuż
 przez noc całą.

Napady odtąd wracają częściéy i
 wzmagaia się coraz bardziéy a cho-
 ciaz czasem się zdarza, że ustają na
 moment, wkrótce wracają z większą
 jeszcze gwałtownością. To nieusta-
 wanie napadów, lecz owszem co raz
 bardziéy powiększające się iest ieden

znaypewnięszych znaków, że ta choroba nie iest ani gardlica kurczowa (*Asthma millare acutum*), ani koklusz, ponieważ w iednęy i w drugięy chorobie długie są przerwy czasu, w których cierpienia wszystkie ustaią zupełnie.

Gdy choroba się wzмага, natenczas niespokoyność dochodzi do wysokiego stopnia, oddech staię się coraz trudnięszy rżęjący i tak głośny, iż go słycać w pokoiu pobocznym, chrypowatość głosu powiększa się także, a kaszel nabiera tonu, coraz bardzięy przenikliwego i ostrego, gorączka wzмага się znacznie, puls który dotychczas był prędkim, mocnym i twardym, iest małym, ściągniętym i bardzo częstym, dziecię leży w potach, twarz iest czerwona i odęta, oczy nie czyste, posępane i nabrane łzami. Zdaie się czasem, że w tych momentach kaszel suchy za-

czynna bydź wilgotnym, z powodu że słycać iak kanał powietrzny nabrany iest flegmą, którą łatwo wyrzucić można, lecz mimo naysilnięszego natężenia chory nie iest w stanie wyrzucić i iednego kawałka.

W tym stanie choroba trwać może zprzerwami dłuższymi lub krótszemi do dnia trzeciego, rzadko do czwartego. Gdy napady trwaią bez ustanku i staią się co chwila gwałtownięszymi, wtedy głos ustaie całkiem, i tylko niekiedy chory przemawia słowami krótkimi i niezrozumiałemi, oddycha z naywiększą trudnością, rzuca głowę w tył szukaiąc w tem położeniu, ulgę w oddychaniu, lecz nienalazłszy ięy, dochodzi do naywyższego stopnia niespokoyności, rzuca się gwałtownie, chwyta się osób otaczaiących go wzbudzaiąc litość do ratunku. Zadzuszanie staię się tak straszne, że zagraża co chwila śmiercią, twarz ble-

dnienie, pot zimny i lepki występuje na całe ciało, oczy wpadają w głąb, wargi sinieją, żyły prowadzące krew do głowy, pulsują gwałtownie na szyi i skroniach, puls jest nieregularny i tak mały, że trudno go domacać.

Gdy choroba dochodzi do najwyższego stopnia osłabienia, dziecko zostaje coraz spokojniejsze, kaszel ustaie zwolna, oczy pokrywają się mgłą, nogi ziębna, oddech ustaie, żebra fałszywe i błona poprzeczna (*diaphragma*) są w ruchu ciągłym i gwałtownym, nozdrza rozszerzają się mocno i zdaie się, że niemi tylko oddycha. Późniéj cokolwiek ustaia wszystkie czynności organiczne, władze tylko duszy utrzymują się do ostatniéj chwili, która następuje nayeczęściéj zwolna i spokojnie; czasem zaś życie przestaie w nayokropniéjszych wrzuczeniach konwulsyjnych.

W zmarłych na tę chorobę *) z naydujemy stan zewnętrzny ciała podobny do zmarłych z zaduszenia (*asfixia*), osobliwie w przypadkach kiedy choroba była gwałtowna i krótka, a dziecko umarło z napadu uduszenia. Twarz natenczas iest blada i sina, oczy występują i żyły szyi są nadete.

W przypadkach dłuższego trwania choroby, członki bywają nieco obrzmiałe. Znajdujemy czasem pod czaszką lub w wydrążeniach mózgu, nieco wylanego płynu, częścicéj zaś mocne nabranie naczyń mózgowych.

Właściwe iednak z téj choroby odmiany okazują się w krtani i kanale powietrznym; te części napełnione bywają mniéj więcéj limfą błonistą którój ilość, rodzaj, gęstość i odmiany bywają rozmaite. Po nagłéj śmierci znajdujemy podobną limfę tylko w krtani i w górniéj części kanału po-

*) *Wolff* Rys sztuki leczenia.

wietrznego; po śmierci zaś która po dłuższey nastąpiła chorobie, cały kanał powietrzny i początek iego gałęzi bywa nią napelniony, nigdy zaś nie znajduie się w samych tylko iey gałęziach. W krtani wystąpiona limfa okazuje się czasem w kształcie cienkiej błony powlekającej całe wydrążenie, częściej iednak postrzegamy ułamki błony nieregularnie rozłożone, a szczególnie zaczepione do tylnej płaszczyzny chrząstki głosowey (*epiglottis*).

W kanale powietrznym znajdziemy zwykle błonę rurkowatą, podobną do formy tegoż kanału, która bywa mniejszey i większey tęgości i grubości; czasem zamiast takowey błony znajdziemy miękkie ciała (*concrementa*) do tylnej płaszczyzny tegoż kanału przyczepione, polipom podobne, lub też gęściejsze masy zawieszane w nagromadzoney płyn-

ney materii flegmistey. Ta fałszywa błona, lub też owe masy polipowe rozszerzają się niekiedy, aż do górnej części gałęzi, najczęścię zaś znajduie się w ostatnich ryłko znaczna ilość materii flegmistey, która czasem iest gęsta, czasem rzadka i wśród której postrzegamy nie raz kosmyki podobne do białka. Kolor tęj limfy i błony iest zwykle białawy, czasem żółtawy lub szarawy; płaszczyzna błony stykającej się z błoną flegmistą kanału powietrznego, okazuje często żyłki lub kropki krwawe. Przyczepienie się iey do błony flegmistey bywa mniej lub więcej ściśle. Czasem iest ona miękką łatwą do rozdarcia, czasem nadzwyczajney tęgości. Rozmaity stan tęj wystąpioney limfy iest zawsze w stosunku z trwaniem, charakterem i mocą choroby.

Błona flegmista krtani i kanału powietrznego, po gwałtowney i krót-

kię choroby jest zazwyczaj czerwoniawa, i okazuje widocznie stan zapalny. Jeżeli po zwyczajnym biegu chory późnię umarł, błona ta bywa koloru bladego różowego. Jeżeli zaś choroba doszła aż do najwyższego stopnia, wtenczas zjawienie to nie bywa tak wyraźne, a niekiedy wcale się nie okazuje.

Rozważając bieg tę choroby spotrzegamy, że ona zajmuje iedynie krtań i kanał powietrzny, te części zostają w tedy w stanie zapalnym, wskutku czego następuje, że w tych częściach oddziela się limfa w znaczney ilości, ta wtedy gęstnieje z łatwością, nabiera kształt błony i jest iedyną przyczyną, że oddech naturalny zostaje nadwerężonym.

Gdy ta choroba kończy się pomyślnie, wtedy bieg nie jest tak gwałtowny i znamiona (*symptomata*) wyżej opisane, nie powiększają się

owszem ustają zwolna. Napady wracają coraz rzadzię i są mnię gwałtowne, nakoniec ustają zupełnie i zdrowie wraca. Gdy choroba uleczoną zostaje w pierwszym stanowisku, wtedy nie zostawia po sobie żadnego osłabienia; jeżeli zaś już była doszła do wysokiego stopnia wykształcenia, natenczas osłabienie trwa długo i zdrowie wraca bardzo zwolna.

Nie można nigdy przepowiedzieć z pewnością iak długo ta choroba trwać może; gdy w cześnie przystępujemy do dania ratunku, wtedy pokonać ją można w pierwszych dwudziestu czterech godzinach, a nypóźnię dnia trzeciego; w przeciwnym zaś razie, jeżeli dziecie zostaje przy życiu, choroba trwać może dni siedm, dziewięć, do trzynastu, rzadko bardzo dłuży.

B I E G

gwałtowny téy choroby.

Zdarza się dość często, że choroba nie postępuje zwolna, lecz że się rozwija nagle w całej swej gwałtowności. Natenczas nie postrzegamy żadnej poprzedniczey słabości, choroba ukazuje się nagle, zwykle w nocy, i postępuje z iaknawiększym pośpiechem i gwałtownością: tu nie masz żadney przemiany napadów i przerw, cała choroba jest prawie jednym tylko napadem, w którym zaraz od początku, gorączka jest znaczna, oddychanie bardzo trudne, rzeżące i piskliwe, duszność wielka, głos zmieniony, kaszel suchy, nader przenikliwy i ostry, twarz sino czerwona, nieco nabrzmięta, oczy występują na przód i lyszczą się mocno, pragnienie jest wielkie i

nie do ugaszenia, skoro się daie pić, dziecię porywa napóy z chciwością, lecz gdy go zbliża do ust, odpycha go znowu a to dla bólu wkrtani i z obawy aby pijac nie udusiło się; pot występuje na całe ciało zwłaszcza na twarz. Niespokoyność posunięta tak szybko do naywyższego stopnia, i połączona z znamionami teraz wymienionemi przekonywa, że ta choroba wykształconą została od razu. Taka gwałtowność cierpień trwa zwykle bardzo krótko zwyczajnie 10 do 12 godzin, niekiedy przeciąga się do 24. rzadko do 48 godzin. Chory umiera iak z nagłego uduszenia wpośród tęskności nayokropnięszych.

Bieg gwałtowny następuje szczególnie w tych przypadkach, gdy od początku krtan sama jest wstanie zapalnym (*laringitis*); powolniejszy bieg choroby następuje gdy na początku

choroby zapalenie zajmuje tylko kanał powietrzny (*tracheitis*)

Gdy na początku choroby sama tylko krtani zajęta jest znacznym zapaleniem, uważamy: 1^o że choroba napada raptownie, 2^o że napady wracają szybko i że znamiona są gwałtowne, 3^o wkrótce po wykształceniu choroby łączą się cierpienia kurczowe, 4^o ustępy (*remissionses*) są bardzo krótkie i nieznaczne, 5^o ból w krtani jest widoczny bo gdy przykaskamy na krtani, dziecko wtedy narzeka i płacze, 6^o kaszel jest od początku choroby bardzo suchy, piskliwy i przerażający, 7^o jeżeli lekarstwa nie skutkują wcześniej, natenczas następuje śmierć nagła.

Opisanie ogólne zwyczajnego i gwałtownego biegu tej choroby, dało nam poznać, iak często ona jest mało zatrważająca w samych początkach, lecz iak szybko staje się nie-

bezpieczną a nawet śmiertelną, i iakiey potrzeba znajomości i baczności aby ją poznać wcześniej, kaszel n: p: który jest ieden z stanowczych znaków tej choroby, ma czasem w samych początkach przerwy tak długie, że stać się może powodem opieszałości, lecz głos kaszlu choć rzadki, połączony z tonem niezwyčajnym i oddychaniem trudnym, powinien ściągnąć całą naszą uwagę zaraz od początku choroby, dla tego życzyć wypada, aby gdy przywołany zostaje Doktor lub znawca tej choroby, takowy nie opuścił dziecie dopóki nie usłyszy iak kaszle. Gdy wypadą potrzeba aby słyścić iak dziecie kaszle, w takowym razie uważamy, czyli niema zapalenia w gardle, a skoro gardło jest wolne, dajemy cokolwiek pić, natenczas polykając zaczyna natychmiast kasłać, z powodu bólu w krtani porównawszy ten znak z innemi stanowczemi prze-

konać się możemy na ówczas tém pewniéy, że miéyscem cierpienia iest sama krtani.

*Opisanie szczególne
znamion (Symptomata) stanowczych.*

Tak iak w każdéy chorobie tak téż i wtéy dostrzegamy dwoiakie znamiona, z tych iedne są właściwe chorobie i istotne, drugie tylko towarzyszące lub przypadkowe.

Istotnemi znamionami téy choroby są: głos chrapowaty, kaszel, odychanie trudne, gorączka i wyrzucanie flegmy właściwego rodzaju.

Chrypka bywa pospolicie od samego początku choroby, poprzedza nawet często gorączkę i duszność; gdy następuje z katarom w tedy powinniśmy mieć tém większą bacność. Jest ona zwykłe na początku nieznaczna, lecz z postępem choroby powiększa się wmiarę tak dalece, że gdy

choroba iest na naywyższym stanowisku, chrypka wzrasta do tego stopnia że przythumia zupełnie głos. Chrypka trwa wraz z chorobą często nawet nie ustępuje całkiem chociaż choroba iuż ustała.

Drugim stanowczém znamioném iest kaszel, w przypadkach, że choroba zaczyna się affekcyą katarową, na ten czas kaszel nie różni się w początkach od zwyczajnego kaszlu katarowego, lecz skoro się wykształca zapalenie krtani i kanału powietrznego, w tedy głos kaślu iest tak szczególny, że nadać iemu można imię właściwe tonu krupowego. Głos iest gruby, ostry i chrapowaty, czasem zaraz na początku i piskliwy; ten głos szczególny i przez wielu pisarzy różnie opisany, pochodzi z dwóch przyczyn: pierwsza, że wielu pisarzy opisując go, uważali nietylko na głos wydany przy kaślaniu, ale mieszali go z chrypką piskli-

wą i rżeniem które następnie gdy chory wciąga powietrze; druga przyczyna iest, że ten kaszel okazuje częstokroć w saméy rzeczy owe rozmaitości głosu, o których piszą Autorowie.

Różnica głosu zależy na początku choroby od pierwotnego cierpienia krtani lub kanału powietrznego, gdy zapalenie zajmuje samą tylko krtan (*laringitis*), w tedy głos iest iasny, mocny, ostry i piskliwy; gdy zaś kanał powietrzny iest w stanie zapalnym (*tracheitis*) wtedy głos iest głęboki i gruby, lecz i w tych przypadkach zachodzą odmiany z powodu wieku i płci, oraz gwałtowności choroby.

Podczas napadów kaszel iest częsty i mocny, i wzbudzony zostaje przez iakąkolwiek przyczynę np: cokolwiek napoiu, kilka słów prędko wymówionych, gniew. i. t. p. Gdy

napa-

napady wolnieją, wtedy ustaie i gwałtowność kaszlu.

Głos krupowy, chrapowatość kaszlu i trudność w oddychaniu, pochodzą pewno z zawady którey wtedy krtan podlega, w odbywaniu czynności naturalnych, lecz zdaie się że przyczyną téy zawady nie iest samo tylko zapalenie lub wykształcenie błony, lecz że iedno i drugie połączone iest z kurczem mięskułów krtani i chrząstki głosowéy (*epiglottis*). Skutki tego kurczu w krupie, są iawne ze względu, że czasem napady tak są gwałtowne że grożą zaduszeniem, a gdy ustępują, natenczas ustaie całkiem i uczucie zaduszające, co iest dowodem że kurcz ustępuje, bo zawada pochodząca z zapalenia lub zwykształconéy błony, i wtedy trwałaby ciągle, więc widoczna, że przyczyna napadów zaduszających i tonu tak szczególnego pochodzi z ciera-

pień organicznych miejscowych, częścią z cierpień kurczowych tych części.

Jeżeli następuje polepszenie, wtedy kaszel wraca do stanu naturalnego, tracąc swój głos szczególnie i przemienia się w zwyczajny kaszel katarowy. Gdy zaś choroba dochodzi do najwyższego stopnia niebezpieczeństwa, wtedy przy ogólnym osłabieniu ustaie i kaszel a głos przenikliwy tak słabieie, że go ledwo słyszeć można. Aby rozpoznać należyćie głos krupowy dość na tém, gdy raz się słyszy, a wtedy niepodobna więćey się omylić w rozpoznaniu onego.

Trzeciém stanowczém znamionem tøy choroby iest trudność w oddychaniu. Gdy choroba postępuje gwałtownie, wtedy oddech trudny iest od początku i trwa do końca choroby, lecz gdy ją poprzedza katar, wtedy spostrzegamy go zwykle dopie-

ro w pierwszych napadach: początkowo oddychanie trudne bywa tylko podczas napadów, natenczas oddech iest krótki, trudny i piskliwy; za ustaniem zaś napadu oddech zostaię wolny i regularny; gdy napady wracaię częściięy, wtedy oddech iest ciągle trudny i rżęzący, a podczas napadu trudność w oddychaniu, powiększa się do tego stopnia, że wzbudza duszność gwałtowną, dziećie natenczas oddycha z naywięk-szém nateżeniem i tak głośno i prze-raźliwie, że go słyszeć w pokoju pobliskim, twarz sino-czerwona wtedy iest ciągle w wzruszeniach konwulsyinych, krtaię podnosi się i spuszcza bez ustanku, toż samo czyni sposobem gwałtownym kadiub piersi za kaźdem oddychaniem, nozdrza rozszerzaię się mocno i здаie się, że niemi tylko oddycha.

Niektóre dziećie oddychaię łatięy gdy leżą, inni siedząc, inni do-

świadczą naprzemian każdego położenia szukając ulgi w oddychaniu trudnem. Gdy napada duszność gwałtowna, w tedy niespokojność dochodzi do najwyższego stopnia, z rozpaczy wyrывa sobie włosy, rzuca głową w tył iak gdyby przezto chciało rozszerzyć krtani i tym ułatwić przeyscie powietrza; straszliwa ta niespokojność dochodzi czasem do tego stopnia, że chory uchodzi z łóżka i pada na ziemię w najgwałtowniejszych wzruszeniach konwulsyjnych. Na najwyższem stanowisku choroby, siły chorego nikną tak znacznie, że oddychając muszkuly kadruba piersi, zostają w nieczynności i sama tylko błona poprzeczna (*diaphragma*), uskutecznia ieszcze oddychanie. Ściągnięcia téż odbywają się sposobem konwulsyjnym i tak gwałtownie, że nie raz chrząstki żebrowe i chrząstka mieczowa (*cartilago xiphoidea*) tak mo-

eno się w tył pociągają, że dotykają prawie kolumny pacierzowey.

Tak gwałtowne narażanie czynności płuc, pociąga za sobą zboczenie we wszystkich innych funkcjach. Serce biie gwałtownie, i ściąga się nie regularnie, żyły szyi (*venae jugulares*) są mocno nabrane, puls iest słaby, nie regularny, mały, częsty i przytłumiony, twarz na przemianę iest czerwona, sina i blada, zdaie się że oczy występują ze swego wydrażenia, a we śnie zawsze są otwarte i w tył obrócone tak, że tylko widzieć można same białka. Chory osłabiony do najwyższego, zasypia co moment lecz w tymże samym czasie budzi się z tęsknotą trudną do opisanja.

Zdarza się czasem, że wciągu choroby, lecz częściej gdy ona doszła do najwyższego stanowiska, trudnośc w oddychaniu miewa znaczne przerwy i tak dalece zostaje regularną, że zdaie

się, iż ustało niebezpieczeństwo choroby: nagłe te przemiany są bardzo zdradliwe i powinny wzbudzić całą naszą bacność. W takowych przypadkach stan kurczowy przewyższa stan zapalny, i zwykle następuje niespodzianie śmierć nagła.

Czwartym stanowczym znamionem tej choroby jest gorączka. Znaki stanowcze są: puls prędkie i twardy, twarz czerwona i cokolwiek obrzmiała, palenie suche całej powierzchni ciała, które przemienia z transpiracją wolną. Gorączka zaczyna się wraz z chorobą i towarzyszy jej przez wszystkie stopnie, gdy choroba napada raptownie i gwałtownie, natenczas gorączka zaraz na początku jest mocną i wzrasta ciągle wraz z chorobą, lecz gdy katar przewodniczył krupowi, w tedy gorączka podobną jest w samych początkach do febry katarowej, lecz w miarę iak się wzmaga choroba i

gorączka co raz bardziéj się wykształca.

Podczas pierwszych napadów gorączka bywa znaczna a w czasie przerw zmniejsza się, lecz skoro napady wracają częściéj i są gwałtowniészemi, natenczas gorączka staie się coraz moneyszą i trwaiuż ciągle bez przerwy.

Charakter tej gorączki jest zawsze natury zapalney z wlaszcza w stopniach gdzie choroba jest wwzrastaniu, lecz gdy choroba dochodzi do naywyższego stopnia, w tedy gorączka odmienia swój charakter, przechodzi ze stanu zapalnego w przeciwny, to jest w stan pochodzący z osłabienia, w charakter adynamiczny. Bywają przypadki, że choroba ma bieg tak gwałtowny, że chorego przed przeysciem w stan adynamiczny zamęczy, a w tedy gorączka utrzymuie charakter zapalny aż do końca. W innych przypadkach stan zapalny trwa bardzo krótko, i wnet po okazaniu

się choroby przechodzi w adynamiczny a to szczególnie w dzieciach słabowitych i delikatnych, lub w takich które niedawno co wyszli z innej choroby gwałtownej. Bywała wypadki, że gorączka od samego początku ma charakter adynamiczny, podobne wyboczenie od biegu zwyczajnego przypisać należy szczególnie dyspozycji ciała, konstytucji epidemicznej, lub zawiązaniu z inną chorobą w której siły chorego są znacznie nadwężone.

Piątym stanowczym znamionem jest wypluwanie (*expectoratio*) flegmy właściwego rodzaju. W pierwszym stopniu choroby gdy kaszel jeszcze jest suchy, dziecko wypluwa bardzo mało i to tylko cokolwiek flegmy, która jest płynna, biała i piana się; gdy choroba zostaje bardziej wykształconą w tedy powiększa się wyrzut flegmy, szczególnie podczas napadów, chory wyrzuca w tedy wielkiem na-

żęzieniem, kawałki tęgiej i grubej flegmy podobnej do błony. To wyrzucanie flegmy gęstej mieszanej z kawałkami błony, mniej więcej większych i mających częstokroć formę rurkowatą, następnie tym łatwiej przy wzmietach dobrowolnych, od kaszlenia pochodzących lub w skutku danych lekarstw. Gdy następują podobne wypróżnienia, chory czuje ulgę w cierpieniach z wlaszcza w trudnym oddychaniu, lecz ta ulga nie trwa długo, bo zwykle w kilku godzinach wraca cała gwałtowność cierpień, po których powtórnie podobne wypróżnienia następują. Gdy następuje polepszenie stałe, wtedy wypróżnienie flegmy odbywa się z większą łatwością i obfitością: zdarza się, że chory zamiast wypluwania, połyka wiele tej flegmy, natenczas flegma połknięta odchodzi później stolcem, i nie staje się zawadą polepszenia. Jeżeli zaś

choroba dochodzi do najwyższego stopnia, w tedy wyrzucanie ślegmy znacznie się zmniejsza, a czasem ustaje całkiem, z powodu zbytniego osłabienia, które nie dozwala potrzebnego do tego natężenia.

Znamiona przypadkowe są skutkiem znamion stanowczych i różnią się podług tychże mocy, iest ich bardzo wiele, lecz następujące są najgwałtowniejsze.

1^o Ból w krtani i kanale powietrznym zdarza się szczególnie w chorobie gwałtownej gdzie zapalenie iest znaczne, a prawie nigdy w przypadkach powolnego biegu; niebywa on mocny, lecz zwykle tylko tępy i ścisnący, i nie okazuje się inaczej iak za przyciśnieniem krtani, gdy dziecię polyka, lub gdy chwyta za miysce bolące.

2^o Zewnętrzne obrzmienie obwodu krtani, chociaż to się zra-

dko zdarza, przecież bywają przypadki, że to nabrzmienie iest iawne, czasem bywa bardzo słabe, innemi razy znaczne lecz ku końcu choroby niknie zawsze.

3^o Womity zdarzają się czasem w samych początkach choroby, lub w dalszym iey biegu, a w tedy wzbudzone zostaje iedynie przez kaszel gwałtowny; lecz we wszystkich wypadkach te womity czyli naturalne, czyli wzbudzone przez lekarstwa oddają rzadko zabytki niestrawne, lecz zwykle tylko ślegmę, kleistą i gęstą.

4^o Brak apetytu ukazuje się często zaraz na początku, zwłaszcza kiedy choroba postępuje zwolna, zdarzają się przypadki, że w biegu samey choroby, chory żąda z chciwością posiłku, lecz to zdarza się zwykle po pierwszych tylko napadach, bo

im wyżej choroba postępuje, tym mniej chory ieść żąda.

5° Uryna mętna i biaława, odchód uryny w téy chorobie podlega wielkim odmianom, raz jest bladą inny raz mętną, i nie jest nigdy znamionem krytycznym w téy chorobie.

6° Płynienie krwi z nosa bywa częste, i czasem dość znaczne zwłaszcza w pierwszych stopniach choroby: jest rzadko skutkiem kataru, lecz najczęściej skutkiem wezbrania krwi w głowie; nie ma związku prostego z chorobą, zależy od osobney dyspozycji chorego, i chociaż czasem sprawia ulgę na czas krótki; przecież nie jest nigdy znamionem krytycznym.

7° Ocieężałość i chęć do spania jest w téy chorobie znaczna, dziecię drzymie prawie ciągle od początku choroby, często nawet zasypia tak mocno że chrapie, co zwykle jest skutkiem skupienia się krwi w głowie:

lecz zdarza się także dość często, że brakuje zupełnie snu, lub też że chęć do spania jest nieznaczna; z tego powodu, Sen nie jest znamionem stanowczem téy choroby.

8° Zboczenie funkcyi zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych. Skoro dziecię w téy chorobie bardzo jest skłonne do snu, wtedy wszystkie prawie zmysły zewnętrzne mianowicie wzrok i słuch są przytłumione, co przypisać należy zbyt nemu przyływowi krwi do głowy. Wewnętrzne zmysły cierpią rzadziej, zdarza się owszem najczęściej, że dziecię jest przytomne prawie do ostatniego momentu życia.

Przyczyny téy Choroby.

Właściwą przyczyną téy choroby jest zapalenie żył krwistych, błony flegmistey, krtani i kanału powietrznego, skłonność do niéy nadaie wiek,

temperament, wychowanie, pora roku, zwłaszcza na wiosnę, w jesieni i w zimie kiedy panują zimna wilgotne i konstytucya epidemiczna. Jest to właściwa choroba wieku dziecinnego, na pada zwykle od pierwszego do siódmego roku, rzadziej w wieku późniejszym, a rzadko bardzo w wieku dojrzałym: ta skłonność w wieku młodym wynika z wielkiej czynności systemu flegmistego, łatwości do zбочenia ze stanu zdrowego, i zbyt wielkiej czułości która właściwą jest temu wiekowi. Temperament krwisty powiększa wogólności skłonność do chorób zapalnych, tym bardziej w wieku gdzie czułość nerwów tak jest znaczna. Wychowanie przyczynia się także bardzo wiele do przysposobienia do tęg skłonności: zbyt delikatne i we wszystkiem dogadzające wychowanie, powiększa ich czułość, a zwyczaj ubierania dzieci niestosownie do

poro roku zwłaszcza, gdy w czasach zimnych i wilgotnych kark, plecy, i ręce nie są dostatecznie okryte, lub całkiem nagie, czyni dziecię nayskłonnięszem do tęg choroby. Lecz najpospolitszą przyczyną jest nagła zmiana temperatury: gdy dziecię mocno zagrzane, wybiega na zimne lub wilgotne powietrze i przeziębia się raptownie, lub gdy nie okryte należycie wystawione jest na ciąg powietrza, to samo nastąpić może gdy w czasach zimnych obcinamy włosy i dozwalamy, aby dziecię chodziło wtedy z głową odkrytą. Gwałtowne poruszania ciała, na które spoglądamy nie uważnie powiększają także zbyt nie bieg krwi i czynią dziecię przez to skłonem do chorób zapalnych. Ta choroba napada zwykle na jesień i na wiosnę, z powodu, że wtedy panuje powietrze wilgotne i zimne, a dozorowanie dzieci natenczas nay-

częścię zaniędywanęm bywa: rzadziej w zimie lub w czasach gorących, lecz bywają przypadki, że i wtedy choroba ta okazuje się w całej gwałtowności.

Niektórzy Autorowie zaprzeczają, że ta choroba panuje czasem epidemicznie, lecz doświadczenie iak naysilniejsze przekonało, że ta choroba istotnie panować może epidemicznie. Boillou uważał, że już w roku 1567. epidemiczną była we Francyi, po nim uważało wielu innych pisarzy toż samo, a późniejsi co iak naydokładniej uważali tę chorobę i o niej pisali iak n. p. Ghisi, Rosen, van Bergen, Zobel, Albers, Jurine, Roger-Collard, Authenrieti i wielu innych potwierdzają ię epidemiczność. — Lecz w tedy nadaie się ię tylko rzeczywiście imię Epidemii gdy w pewnym obrębie lub w różnych miejscach, zagęszcza się od ra-

zu i bardzo raptownie. Przyczyną takowey epidemii iest szczególny wpływ powietrza którego natura nam dotąd nie iest znaną; lecz skutki okazują dostatecznie, że exystencya tego wpływu iest niezawodną i że takowy przyczynia się wtedy znacznie do zagęszczenia tęj choroby: prócz tego uważać należy, że krup napada zwykle tylko wiek dziecinny, dla tego epidemia krupu nie może nigdy byđż porównaną z innemi epidemiami co do ilości osób w iednym czasie zapadłych. Lecz chociaż przekonani iesteśmy dostatecznie, że ta choroba panuje czasem epidemicznie, przecież nikt nie doświadczył ażeby kiedykolwiek była zaraźliwą. Wszyscy pisarze którzy uważali tę chorobę z pilnością; są w tym względie iednego zdania.

*Podobieństwo niektórych chorób
do Krupu.*

Jest wiele chorób które mają podobieństwo do krupu i które poznanie onego czynić mogą wątpliwem, nayważniejsze są: Gardlica kurczowa (*asthma millare acutum*), katar gwałtowny zaduszający (*catharrhus suffocativus*), i Koklusz (*tussis convulsiva*).

Gardlica kurczowa (*asthma millare acutum*) jest chorobą, która zajmuje także drogi oddechowe: dostrzegacze niektórzy brali ją za prosty krup, w którym stan kurczowy przewyższał stan zapalny, inni uważali ją tylko za modyfikacją prawdziwego krupu, z przewyższającym stanem kurczowym naywiększą zaś część uważa ją za właściwą chorobę. Napada ona szczególnie małe dzieci nagle i także pospolicie w nocy. Dziecię budzi się raptownie z kaszlem suchym, głębo-

kim i grubym, głos iest chrapowaty i pusty, oddech trudny, krótki i rzęzący, puls mały, częsty i ściągnięty, twarz raz czerwona, drugi raz blada, w obwodzie krtani czuie ściskanie zaduszające i bolesne, te same uczucie bolesne, rozchodzi się po całych piersiach. Napad trwa zwykle krótko, pół godziny do godziny, lecz bywają napady które trwają i godzin kilka: po napadzie ustają z wolna wszystkie cierpienia i zdaie się, że dziecię iest zdrowe, gdyż prócz braku wesołości i czasem lekkiego kataru, żadney wtedy chorowitości spostrzegac nie można, lecz po 12 do 18 a naypóźniej we 24. godzinach następuje powtórny i iuż gwałtowniejszy napad, oddychanie odbywa się wtedy z naywiększą trudnością, duszenie tak iest gwałtowne, że grozi niebezpieczeństwem życia i bywają wypadki, że chory umiera wtym napadzie. Gdy i ten i-

szcze ustaie napad, a nie ptzystępujemy do wczesnego i nayskuteczniejszego ratunku, wtedy po krótkim przeciągu czsu wraca napad trzeci tak gwałtowny i okropny, że iuż chory zwykle wtym napadzie żyć przestae: rzadkie są przypadki, że choroba dociąga do czwartego napadu.

Jeżeli chory wraca do zdrowia, natenczas następuje to szybko i wkrótce nie pozostae żaden ślad tey choroby. Wzmarłych na tę chorobę, nie widać ani w krtani ani w kanale powietrznym żadnego zapalenia, ani też tego rodzaju błony którą znajdujemy w zmarłych na prawdziwą krupę.

Porównywaiąc znamiona tey choroby z temi które towarzyszą krupowi, okazuje się w czém się iedne różnią od drygich:

1° ta choroba napada zwykle tylko dzieci słabowite.

2° Napady ustaiają zupełnie na czas niepewny, przerwy są zwykle dłuższe i regularne tak, że podczas przerwy dziecię iest zupełnie wolne od wszystkich cierpień i oddycha regularnie i bez trudności iak w stanie zdrowym.

3° Kaszel nie iest tak częsty podczas napadów i iest suchy i piskliwy.

4° Nie ma wtéy chorobie żadnego zapalenia, wszystkie owszem cierpienia dowodzą naywyższy stopień kurczu.

5° Uryna iest blada iak woda i nie ma żadnego osadu.

Katar gwałtowny zaduszaiący (*catharhus suffocativus*).

Podobieństwo tey choroby do krupui iest wielkie i łatwo iedna za drugą może bydź wziętą.

Jurine sądzi, że ona iest odnogą krupu i w tém się tylko różni od prawdziwego, że ten zajmuie wyłącznie tylko samą krtani i kanał powietrzny,

tamten ma zaś siedlisko swoje w gałęziach kanału powietznego (*bronchiæ*) i z tego powodu nazywa tę chorobę, Krup gałęzi kanału powietrznego (*Croup bronchialis*).

Katar zaduszający zaczyna się także raptownie i gwałtownie, początek choroby jest katar zwyczajny ze wszystkimi wyżej wzmiankowanymi znamionami, kaszel jest gruby i głęboki, chory wyrzuca flegmę bardzo kleiowatą i gęstą: choroba przechodzi szybko wszystkie stopnie a gdy zostaje zaniedbaną staie się wnet śmiertelną.

Uważając tę chorobę z pilnością, spostrzegamy następujące odmiany różniące ją od krupu: głos i kaszel nie są tak przerażającymi i piskliwymi jak w krupie, nie słyhać tu wcale tego tonu szczególnego który tylko jest właściwym krupowi, oddech nie jest piskliwy: lecz bardzo rżący nie-regularny i gwałtownie zaduszający,

gorączka jest od początku choroby ciągła i bardzo mocna, niemasz żadnego bólu w obwodzie krtani, zaduszanie trwa od początku choroby ciągle i bez żadney przerwy, co jest jednym ze znaków stanowczych.

Srodki króre używamy przeciw tej chorobie są też same, co używamy przeciw krupowi.

K o k l u s z (*tussis convulsiva*)

W kokluszu nie ma napadów zaduszających, oznaką jego jest kaszel mocny i suchy w czasie którego chory zanosi się gwałtownie, oddech jest prędki, piskliwy, trudny i ledwie nie konwulsyiny, głos kaszlu nie ma żadnego podobieństwa do tego szczególnego w krupie, nie chrapie i nie żali się na ból w krtani lub kanale powietrznym, wyrzuca flegmę kleistą i zupełnie przezroczystą, napady wracają nie często, czasem tylko kilka ra-

zy przez dzień, a w niebytności onych dziecię jest wolne od wszelkich cierpień; rzadko bardzo spostrzegamy gorączkę nieznaczną, zwykle nie masz iey w cale ani podczas napadów, ani w niebytności onych. Stopnie tey choroby nie przechodzą szybko lecz zwolna: ieżeli koklusz nie jest zawikłany z innemi chorobami, wtedy nie staie się nigdy niebezpiecznym.

O zawikłaniach (*complicatio*) tey choroby z innemi.

Choroby z któremi krup bywa nayczęściey zawikłany są następujące: Grzybki Afty (*aphtæ*), zapalenie gardzieli (*angina pharyngea*), zapalenie gardła gangrenowate (*angina gangrenosa*), odra, szkarlatina i ospa,

Zawikłanie krupu z aftami.

To zawikłanie iest bardzo rzadkie, afity występuią początkowo, tylko w ustach i gardle, później rozszerzaią się aż do krtani a gdy wtedy przyłącza się krup, choroba staie się nayniebezpiecznieyszã.

Zawikłanie krupu z zapaleniem gardła (angina pharyngea).

Zwykle bywa, że krup ma szczególne siedlisko swoje w krtani i kanale oddechowym, a wszystkie imne części leżące w bliskości wolne są od wszelkich cierpień, dla tego chory połyka z łatwością w całym ciągu choroby: lecz skoro połykanie w krupie odbywa się z trudnością i z bólem a wewnętrzna część gardła przechodzi w stan zapalny i zostaię czerwonã, natenczas zapalenie gardła, przyłączyło się do krupu.

*Zawikłanie krupu z zapaleniem
gardła gangrenowatém.*
(angina gangrenosa)

To zawikłanie iest bardzo niebezpieczne, w gardle znajduiemy natenczas aftry zgangrenowane a przytym wszystkie znamiona krupu.

Zawikłanie Krupu z Odrą.

To zawikłanie iest nacyjęstsze; początek odry iest wtedy bardzo gwałtowny i oddech zaraz od początku trudny: krup zwykle w tedy zaczyna wraz z Odrą i wraz z nią przechodzi wszystkie stopnie; w tém zawikłaniu kaszel iest bardzicy chrapowaty i głębokiy aniżeli ostry, napady trwaią dłuży, lecz nie są tak gwałtowne iak zwyczajnie: w ogólności krup w tém zawikłaniu rzadko dochodzi do naywyższej gwałtowności. Zdarza się czasem, że krup wtedy dopiero się wykształca gdy odra zbliża się do ostatniego stopnia, lub gdy iuż zupełnie ustała, lecz w tedy goraczka

przechodzi łatwo z zapalnę w adynamiczną, cierpienia kurczowey bywaią natenczas mocniejszye a niebezpieczeństwo choroby tem większe.

Zawikłanie Krupu z Szkarlatyną.

W tém zawikłaniu Szkarlatyna rzadko bywa dobrą i prawie zawsze połączona iest z gorączką nerwową i z aftami gangrenowatemi, krup staie się wtedy nayniebezpieczniejszy; niebezpieczeństwo iest mniej znaczney, gdy Szkarlatyna iest rodzaju dobrego a gorączka krupu zapalną, lecz ieżeli i wtedy zaniedbuiemy spiesznego i nayskuteczniejszego ratunku, choroba wkrótce staie się śmiertelną.

Zawikłanie Krupu z Ospa.

Krup w tém zawikłaniu powstaie rzadko na początku choroby, rzadzicy gdy iuż wyrzuty podsycać zaczynaią, lecz zwykle wtedy gdy ospa doszła do

stanowiska ropienia (*stadium supurationis*). Jeżeli ospa odbywa regularnie swoje stanowiska, natenczas krup przechodzi zwyczajne swoje stopniowanie, lecz gdy ospa jest nie regularna, wtedy krup nie trzyma się także biegu zwyczajnego; nie napada wtedy raptownie, lecz wykształca się z wolna, głos jest głęboki i gruby, oddech bardzo trudny i nie regularny, napady zaduszające gwałtowne, kaszel natenczas nie jest tak częsty iak bywa zwykle i chory wyrzuca mało bardzo flegmy gęstej i kleiowatej.

W zmarłych nie znajdziemy w krtańni i kanale powietrznym tej błony rurkowatej wznaczných kawałach i na iednym miejscu, lecz w drobnych kawałkach rozrzuconych bardzo głęboko po całym kanale powietrznym.

Rokowanie.

Krup kończy się troiakiim sposobem: wyzdrowieniem, przeysciem wiinną chorobę lub śmiercią; iest on w ogólności chorobą bardzo niebezpieczną, zależy od mniejszey lub większey gwałtowności choroby, konstytucyi chorego a szczególniey od stanowiska choroby w którym przystępujemy do ratunku. Gdy krup napada, dziecie chorowite z urodzenia, osłabione przez inne choroby lub przyczyny, a mając przytym nerwy osłabione, natenczas trudno rokować pomyślnego skutku, konstytucya silna i czerstwa aby tylko nie połączona zbyt drażliwemi nerwami, iest nayzdolniejsza do przetrwania tej choroby. Gdy zawikłany iest z ospą, odrą lub szkarlatyną złego rodzaju, wtedy staie się bardzo niebezpiecznym i prawie zawsze śmiertelnym. Wszystko zależy w każdym iakimkolwiek wypadku od

stanowiska choroby w którym przystępujemy do dania ratunku: w samym początku choroby lub przynajmniej w pierwszym iey stanowisku, ratunek aby tylko był stosowny rokować może skutek pomyślny, lecz gdy choroba już się wzmogła do wyższego stopnia, wtedy pomyślne ukończenie choroby, choć i przy naystosowniejszym ratunku jest niepewne, a gdy dochodzi do naywyższego stopnia, w tedy wszelki ratunek staie się bezskutecznym. Wielu sądzi, że polepszenie nastąpi pewno, skoro chory zaczyna wyrzucać flegmę gęstą która nabrała kształt błony, lub gdy uryna zaczyna odchodzić białą iak mleko; gdy następuje pot ciepły na całej powierzchni ciała, lub gdy odchodzi flegma błonista stolcem: lecz te znaki chociaż pomyślne, przecież nie są stanowcze i nie powinny nas nigdy zabezpieczać. Jedyny znak który rokować może z pewnością polepszenie stałe,

jest skoro wraca oddech wolny i regularny który trwa ciągle bez pogorszenia powtórnego.

Gdy następuje polepszenie stałe, uważamy natenczas, że twarz sińco czerwona, zaczyna nabierać koloru naturalnego, wzrok staie się spokojniejszy i naturalniejszy, dziecię oddycha wolniej, ton piskliwy i przeraźliwy ustaie, gorączka zmniejsza się, transpiracyia wolna i ciepła występuje na całą powierzchnię ciała, ospałość ustaie, kaszel zostae wilgotnym i chory wyrzuca flegmę w kawałkach gęstych, i podobnych do błony, lub kleistą, białą żółtawą i podobną do ropy: zdarza się że dziecię nie wypluwa wiele tej flegmy, lecz że ją polyka a wtedy ona odchodzi później stolcem, który zwykle na ten czas jest rozwolniony. Bywa czasem, że w czasie polepszenia chory womituie dobrowolnie, tym sposobem odchodzi mnóstwo flegmy kleiowatej,

poczem dziecie doznaie znaczney ulgi, wpada w sen posilający i zaczyna żądać posiłku.

Skoro następuje podobne polepszenie, rokować można z pewnością, że dziecie będzie uratowane, lecz skoro chory zaczyna się mieć lepiej, natenczas nie należy nigdy zwolnić ratunek, bo zdarza się, że w tedy wraca wkrótce pogorszenie tak niebezpieczne, iak było na początku choroby; dla tego należy ratować dziecie z tą samą pilnością iak gdyby w momentach naywyższego niebezpieczeństwa. Nie można natenczas być dość baczny z wlaszcza w nocy: w tedy należy aby w pierwszych dniach nocowała osoba która zna znaki pogorszające, bo mamy przykłady, że po pierwszych 12 lub 24 godzinach polepszenia, nastąpiło powtórnie pogorszenie tak znaczne, że wymagało ten sam ratunek który dano na początku choroby.

Le-

LECZENIE.

Nim wskażę sposób leczenia tej choroby, namienię wprzód o niektórych zasadach godnych uwagi.

Główną powinno być zasadą, aby na początku choroby przystąpić natychmiast do leczenia iey: im prędzey się pośpieszamy z ratunkiem, tem pewniey dobrego skutku spodziewać się należy; im bardziey iesteśmy opieszalemi, tem pewniey niknie nadzieia skutku pomyślnego: dla tego wypada, aby każdy znał iak naydokładniey bieg początkowykrupu, bo ci którzy iego poznaią w tedy dopiero gdy doszedł do wysokiego stopnia, mogą być pewni że go nieuleczą.

Unikać iak nayusilniey, aby na początku choroby nie używać lekarstw takich które działają zwolna, bo przez to dozwalamy chorobie postępować do

naywyższych stopni, w których wszelki ratunek staie się bezskuteczny.

Nie należy trzymać się iednego tylko sposobu w leczeniu tey choroby, powinniśmy się stosować w każdym wypadku do konstytucyi chorego, wieku i szczególnych iego skłonności.

Trzeba uważać iak naypilniey, aby dziecie nie leżało w pokoju wilgotnym lub zimnym; umiarkowane ciepło utrzymywane równo w całym przeciągu choroby iest koniecznie potrzebne.

Wiadomo, że ta choroba iest istotnie chorobą zapalną, że napada szczególnie błonę flegmistą krtani i kanału powietrznego i staie się wtedy nayniebezpiecznieyszą, gdy to zapalenie dochodzi do takiego stopnia, że limfa (która w tym stopniu zapalenia oddzieloną zostaię ze krwi wznacznę ilości) gęstnieje szybko i nabiera kształt błony.

Chociaż ta choroba czyni tak nagłe postępy i nader szybko przechodzi

wszystkie stopnie; ułatwi nam przecieź bardzo, oznaczenie sposobu leczenia, gdy cały iey bieg podzielimy na trzy stopnie:

Wpierwszym stopniu choroby uważamy początki stanu zapalnego krtani i kanału powietrznego; wdrugim zapalenie dochodzi do tego stopnia, że limfa gęstnieje szybko; wtrzecim następuie zwykle śmierć, z powodu iuź wykształconey błony.

Wpierwszym więc stopniu, należy zapobiegać, aby zapalenie się nie szerzyło iuźyc wszelkich środków, aby nie postępowało do drugiego stopnia.— Wdrugim dokładać wszelkiego starania, aby limfa nie gęstniała. Wtrzecim użyć naydzielnieyszych środków, do rozrzedzenia limfy iuź zgęstniałey i przeistoczoney w błonę.

Srodki

które używamy do leczenia tej choroby w stopniu pierwszym.

Niektórzy Autorowie doradzali, aby na samym wstępie choroby, gdy zapalenie jest jeszcze nieznaczne i gorączka nie mocna, dać na sam przód na womity, a to w zamiarze aby przez to zmniejszyć dyspozycję zapaloną, a potem przystąpić do wypróżnienia krwi, lecz liczne i szczęśliwe doświadczenia wielu innych Lekarzy pierwszego rzędu bez używania środka na womity, przekonali nas, że ten środek chociaż może niebezskuteczny, jednakże nie jest zwykle potrzebnym a przynajmniej dać go należy, upuściwszy wprzód krew. -

Więc najprzód uskuteczniamy wypróżnienie krwi: miejscowe wypróżnienie bywa zwykle dostateczne i w tym zamiarze przystawiamy piiiawki na krtani.

Ilość piiiawek które stawiać należy, stosuje się do stopnia choroby, wieku i dyspozycyi chorego. Stawiamy dziecięciu nie mającemu ieczce roku, na każdej stronie krtani po iedney do dwóch, dwu i trzy letniemu po trzy do czterech: ieżeli uważamy, że dziecko jest czerstwe, bardzo krwiste, i że krew prze gwałtownie do głowy, co rozpoznać można gdy twarz jest znacznie czerwona, obrzmiała, oczy występują na przód, skłnią się, duszenie jest znaczne, żyły prowadzące krew do głowy nabrnię są i pulsują mocno na szyi i skroniach: wtedy prócz stawionych piiiawek na krtani, stawiamy piiiawki na skroniach, na każdej stronie po dwie do czterech, lecz ieżeli dziecko już jest dorosłe, czerstwe, bardzo krwiste i duszenie jest gwałtowne, wtedy piiiawki na krtani nie czynią skutku dostatecznego, należy natenczas prócz piiiawek stawianych na krtani; upuścić krew

z ręki: ilość krwi którą upuścić należy, zależy od osobney dyspozycyi chorego. Upuszczamy zwykle wtedy ieden spodek od filiżanki, lecz w razach gwałtownych upuścić można i więcej, bo nie należy się obawiać, aby potym dziecie za bardzo osłabło. Jezeli w przeciagu kilku godzin po pierwszém wypróżnieniu krwi cierpienia się nie zmniejszaia, natenczas należy powtórzyć wypróżnienie krwi. Bywają wypadki, że zapalenie tak iest gwałtowne i uporczywe, że nawet i trzeci raz krew upuścić potrzeba. Lecz najczęściej uniknąć możemy powtarzanie wypróżnienia krwi, gdy pierwsze wypróżnienie nie było czynione za skapo; w ogólności zawsze iest pewniey gdy za pierwszym razem upuszczamy iey cokolwiek więcej, aniżeli za skapo, bo nie należy się obawiać złych z tego skutków; osłabienie małe, któreby mogło nastąpić z tego powodu, oddaliło-

by tём prędzey niebezpieczeństwo zapalenia mieyscowego.

Gdy mamy zamiar dać na womiety, daimy one zaraz po upuszczeniu krwi, naylepiey w formie następney 1^o, lecz gdy przypadkowo stolec od początku choroby iest rozwolniony, natenczas zamiast emetyku który owszem przyczynia się ieszcze bardziej od rozwolnienia stolca: daimy *ipecacuanhae* 2^o, lecz w tymże samym czasie zaraz po upuszczeniu krwi, stawiamy wesykatorye naydogodniey na karku i na piersiach, wielkości talara do dwóch talarów, zostawiamy one na mieyscu przez kilka godzin, dopóki nie naciagną dobrze; po zdjęci wesykatoryi przykładamy maść drażniąca 3^o którą odmieniamy, dwa razy dniem w zamiarze utrzymywania te mieysca w ciągłej suparacyi przez dni kilka.

W tymże samym czasie dajemy mixture 4° dziecięciu w pierwszym roku po łyżeczce od kawy co godzina, starszemu, wtrzcim do siódmego, po półtory do dwóch łyżeczek od kawy, a przytem co drugą godzinę młodszym po iednym proszku 5°, starszym zaś po iednym proszku 6°.

W tymże samym czasie należy dawać enemy, moczyć nogi, dawać dość pić i nie dawać pokarmów posilających.

Enemy dajemy dwa razy dniem, a w gwałtownych napadach i cztery razy na dzień, z rumianku swoyskiego gotowanego w wodzie dodawszy oliwy i miodu: enemy dla tego są potrzebne, że ułatwiają bieg (*circulatio*) krwi w dolnych częściach brzucha, przez co przykładają się znacznie do zmniejszenia stanu zapalnego krtani i kanału powietrznego.

Nogi moczyć należy parę razy na dzień przez kwadrans, do pół godziny, dodawszy do wody miękkiey letnio ogrzaney parę garści soli i tyleż gorzycy tłuczoney: w przypadku że dziecko iest za małe lub zbyt słabe że nóg moczyć nie może; natenczas należy nogi okładać flanelą, maczaną w rumianku gotowanym w wodzie i do którego dolano połowę octu tego.

Zapalenie zmniejsza się znacznie gdy chory dość piie, naylepiej iest dać pić letnio ślaz gotowany z korzenia (*radix Althae*) kleik iakikolwiek bardzo rzadki, dziewannę lub świeżo robioną w domu orszadę z samych migdałów słodkich; lecz gdy dziecko ma przypadkiem wstręt do tych napoiów, to dawać często po trochu choć wody letniey: więc choćby dziecko i spało zwlaszcza na początku choroby, to go budzić na-

leży przynajmniej co pół godziny; niewczesna litość aby dziecię nie męczyć częstym piciem i zażywaniem lekarstw, bywa częstokroć iedynym powodem pogorszenia choroby a nawet i śmierci, dla tego nie należy tego zaniedbywać zwłaszcza na początku choroby, bo gdy choroba już doszła do wyższych stopni, wtedy każde polykanie w zbudza ból i kaszel z powodu wysokiego stopnia zapalenia w krtani.

W pierwszym stanowisku choroby nie wolno dawać żadnych pokarmów silających, korzennych lub iakichkolwiek rozgrzewających. Chory powinien w ogólności w tym stopniu choroby, iść mało, a pić wiele; wolno dać rosół lekki z cielęciny lub kury, kleik iakikolwiek lub trochę ryżu miękko ugotowanego nie zbyt gęsto.— Pokóy w którym leży, nie powinien być zbyt ogrzany w zi-

mie, w lecie pilnować należy, aby nie było żadnego ciągu powietrza. Poty gwałtowne nie sprawiają żadney ulgi, pogorszą owszem chorobę, z przyczyny że bieg krwi odbywa się wtedy gwałtowniej, przez co limfa występuje tym śpieszniej w krtani i kanałach powietrznym i gęstnieje.

Skoro po używaniu tych środków, oddech trudny staie się wolniejszy, kaszel wilgotniejszy i mniej przerażający, głos zaczyna być naturalniejszy, gorączka wolniejsza, natenczas daemy lekarstwa wskazane, w dłuższych przerwach co dwie, później co trzy godziny, a gdy polepszenie trwa ciągle przez 24 godzin, wtedy daemy tylko dwa do trzech razy przez dzień, po iednym proszku wyżej wskazanym, a między proszkami zamiast pierwszej mixturki następującą 7^o małemu dziecięciu, co dwie godziny po łyżeczce od kawy, starszemu

po dwie łyżeczki od kawy, te lekarstwa dajemy ciągle, dopóki chory nie wróci do zupełnego zdrowia.

Gdy w drugim dopiero stanowisku choroby przystępujemy do dania ratunku, znajdujemy że błona flegmistyczna już jest znacznie wykształconą i chociaż niebezpieczeństwo życia w tedy już jest znaczne, przecież nie powinniśmy tracić nadziei, lecz pilnie używać wszelkie środki wskazane, bo każda przewłoka ratunku, stała się wtedy pewną przyczyną śmierci.

Jeżeli dotąd nie dano żadnego ratunku a uważamy że dziecię jest jeszcze silne, gorączka znaczna, pulstwardy i pełny, natenczas przystawiamy natychmiast piławki na krtani iak wskazano w stopniu pierwszym, lecz jeżeli dziecię jest bardzo słabe, to nie wypróżniać już krwi, lecz postawić natychmiast wesykatorye na całym karku, piersiach i między łopatkami

dawać wewnątrznie te same lekarstwa iak w stopniu pierwszym, tylko częściej i z dodatkiem leków rozwalniających flegmę i zapobiegających, aby kurczowatość nie wzięła przewagę i stała się przyczyną napadów zaduszających. —

Dajemy te lekarstwa następującym sposobem: początkowo co pół godziny raz jeden proszek 8°, drugi raz mixturkę 4° po trzech do czterech razach życia, dajemy te lekarstwa na przemianę tylko co godzina: nacieramy zwolna w obwód krtani, na tych miejscach, gdzie nie stawiano piławek maść 9° na wielkość orzecha laskowego; po nacieraniu okładamy szyję chustą lub flanelą grzaną i nacierańa dobrze kamforą, trzymamy blisko ust i nosa Eter, podług przepisu 10°, aby chory oddychając wciągał parę: robimy naparzania z kwiatu bzuwego gotowanego w wodzie i mieszają

nego na połowę z octem tęgim, maczamy w tym gąbkę i trzymamy ją często przed ustami i nosem: stawiamy sinapizmy na łydkach i podeszwach (zgorzcycy tłuczoney miałko, mąki iakieykolwiek w równey części i octu tęgiego ile potrzeba do zrobienia massy miękkiey) te sinapizmy leżeć powinny nie krótko, przynajmniey dwie do trzech godzin, a gdy one zdeymuiemy stawiamy natychmiast inne na udach i na drugiey stronie łydek. —

Wielu pisarzy pierwszego rzędu doradzali, aby w tém stanowisku choroby zwłaszcza gdy nie można iuż przystąpić z pewnością do wyprożnienia krwi, dziecię kąpać raz, a nawet i dwa razy dniem, w letney wodzie miękkiey samey przez się, lub do której dolano czwartą część mleka; przez kąpiel usmierza się znacznie drażliwość zapalna, oraz i drażliwość kur-

czu. Doświadczenie przekonało nas, że kąpiel letnia bywa istotnie bardzo skuteczną w tym stanowisku choroby, lecz uważać należy iak nayspilniey, aby chory wychodząc z kąpeli, nieprzeziębiał się i aby łóżko ogrzane było dobrze, bo inaczey zamiast usmierzać drażliwość zapalną, powiększa ją owszem i pogorsza bardzo chorobę.

Daiemy co dwie godziny enemę z trzech części rumianku gotowanego w wodzie i czwartą część octu, dopóki nie nastąpią stolce rozwolnione.

Należy dawać często pić letno napoje rozwalniające flegmę, tak iak wskazano w stopniu pierwszym. Jezeli uważamy, że flegma zaczyna się rozwalniać, wtedy daiemy między proszkami mixturkę 7^o a gdy chory wprzeciągu parę godzin, mimo natężeń nie może ją wyrzucać z łatwością, natenczas daiemy na womity lekarstwo wskazane pod No: 1, lecz skoro nie iesteśmy

w stanie wzbudzić womity, staramy się drażnić gardziel kosmatą stroną pióra, przez co częstokroć wzbudzamy wzruszenie które ułatwia wyrzut tej flegmy.— Można także wtedy gdy uważamy, że flegma jest rozwolnioną wzbudzić kichanie tabaką, lub proszkiem miałk o utłuczonym z maieranku lub kwiatu lipowego; kichanie wzbudzone w tych chwilach może istotnie bardzo być skutecznym z powodu że jest w stanie poruszyć flegmę już rozwolnioną, przez co ona łatwiej wyrzuconą być może.

Dietę zachować należy w ogólności taką samą, iak wskazano w stopniu pierwszym, lecz gdy chory zaczyna się mieć lepiej, natenczas daemy pokarmy bardziej posilające.

Trzeci stopień choroby połączony jest najsćśley z drugim i postępuje tak szybko, że trudno rozpoznać kiedy ieden przechodzi wdругi, jest on nyniebezpieczniejszy i rzadkie są bardzo przy-

przykłady gdzieby ieszcze wtym stopniu choroby uratowano chorego.

Gorączka która dotąd zwykle zostawała w stanie zapalnym, przeszła już całkiem w stan osłabienia (adynamiiczny), brak sił dochodzi do naywyższego stopnia a zaduszenie tak jest gwałtowne i przerażające, że go trudno opisać i zdaie się co chwila, że chory żyć przestaie.

W tych smutnych chwilach następuje owa gwałtowna walka cierpień wyżej opisanych, iak np: niespokoyność posunięta do naywyższego stopnia, zmiana twarzy i oczów, rzucanie głową w tył, pot zimny i kleiowaty na całej powierzchni ciała, utrata głosu, oddech nader trudny i rżenie tak głośne, że go słycać w drugim a nawet i w trzecim pokoju.

W tém stanowisku choroby nie możemy już iedyne działać przeciw zapa-

leniu, trzeba wspierać nękające siły i bronić aby błona wykształcona i kurcz, który w tedy zajmuje tę część w wysokim stopniu, nie wyniszczali one do szczeru: dokładać powinniśmy wszelkiego starania, aby się przekonać z pewnością, czyli choroba jest jeszcze w stanie zapalnym, lub czyli już przeszła całkiem w stan adynamiczny, to rozpoznać można uważając pilnie na siły chorego, na stan gorączki, i gwałtowność wszystkich zjawień. Gdy dziecię jest jeszcze silne, gorączka znaczna, puls mocny i twardy, twarz czerwona, wtedy sumiennie postawić można natychmiast kilka piławek na krtani, chociażby choroba trwała drugi lub trzeci dzień, bo doświadczenie nauczyło nas, że zaniedbanie tego środka w tym przypadku staie się szkodliwszem, a niżeli upuszczenie trochę krwi. Lecz gdy dziecię już jest zbyt słabe, twarz blada, puls mały, oczy posępne i okry-

te mgłą, wtedy wypróżnienie krwi iakiekolwiek jest bardzo szkodliwe.

Daiemy natychmiast i to iak naypilniey lekarstwa 11. i 12. iedne na przemianę z drugim co pół godziny po iednym proszku, daiemy popić wina dobrego, iedną lub parę łyżeczek od kawy, bo w tym stopniu choroby, siły chorego wymagaią tego, stawiamy wezykatorye na przemianę na karku, piersiach, między łopatkami, na rękach i na udach, kąpiemy dziecię sbosobem wyżey wskazanym, trzymamy przed ustami i nosem Eter, iak zalecono w drugim stopniu i robimy też same naporzania, daiemy enemę co dwie godziny z rumianku gotowanego w wodzie; dodawszy do kaźdey enemy łyżkę stołową lekarstwa No: 13. stawiamy synapizmy na przemianę na podszwach, łydkach, udach i rękach, robimy wcierania wobwód krtani miascią No: 9. i okładamy potem szyję

flanellą ogrzaną i dobrze natartą kamforą, i dajemy często pić letnią wodę z czwartą częścią wina białego.

Jeżeli następuje jeszcze polepszenie, naten czas dajemy lekarstwa rzadziej, i czynimy to wszystko, co zalecono czynić w pierwszym stopniu choroby, gdy następowało polepszenie.

W tym stopniu choroby należy mieć baczność i na dietę, bo skoro siły chorego nikną, potrzeba one wspierać pokarmami posilającymi iak n.p. rosoly tęgic z żółtkami iaią świeżego, lub z czwartą częścią wina dobrego, galaretę z nówek cielecych po kilka łyżek stołowych przez dzień; za napóy dajemy wodę z winem i samego wina, po kilka łyżeczek od kawy przez dzień.

Nie trzeba nigdy zaprzestawać dawać lekarstwa i używać wszelkich innych środków wskazanych dopoki jeszcze pozostaje najmniejsza nadzieia, bo dopóki chory żyje, ratunek stać się może jeszcze pomyślnym.

Leczenie zawikłań krupu.

Zawikłanie z grzybkami z aftami.

To zawikłanie ma mało wpływu na sam krup; lekarstwa wymierzone przeciw krupowi, służą nawzajem i przeciw aftom, w tym tylko wypadku odmieniamy lekarstwa, gdy afy nabierają charakter zgnilizny, lecz wtedy i krup skłania mniey do stanu zapalnego i łatwo przechodzi w stan adynamiczny, dodajemy w tedy do lekarstw wyżej oznaczonych (w stopniu drugim i trzecim skoro przechodzi stan zapalny w stan adynamiczny), wewnątrznie chinę a do płukania ust i gardła, szafwie z chiną i boraxem No: 14.

Zawikłanie krupu z zapaleniem gardła.

W podobnym zawikłaniu nie czynimy żadney odmiany w środkach oznaczonych przeciw krupowi, dodajemy tylko płókanie No: 15.

*Zawikłanie krupu z zapaleniem
gardła gangrenowatym.*

To zawikłanie wymaga tyclże samych środków, które oznaczyliśmy w zawikłaniu z aftami gangrenowatemi.

Zawikłanie krupu z Odrą, Szkarlatyną lub Ospą.

Łączę dlatego te trzy choroby, ponieważ prawie iednych wymagaia środków. Gdy odra, szkarlatyna lub ospa, zawikłane są z krupem i przechodzą zwyczajne tylko stopnie zapalenia, natenczas wleczeniu krupu, żadney nie należy czynić zmiany, lecz gdy choroba którakolwiek z nich, nabiera kształtu zlego, i przechodzi wstan adynamiczny wtedy i krup nabiera tyclże samych skłonności, i powinien bydź leczony tak iak wskazano gdy krup przechodzi ze stanu zapalnego w adynamiczny.

Pozostaie nam ieszcze ważna uwaga iak zachować chorego, gdy choroba całkiem iuż ustala.

Choroba tak gwałtowna i wyleczona lekarstwami dzielnemi, zostawia po sobie znaczne osłabienie, zwłaszcza w częściach tak delikatnych iakiemi są krtan i kanał powietrzny.

Pozostaie po tey chorobie zwykłe kaszel, chrypka i znaczne osłabienie całego ciała; dla tego należy dawać choremu lekarstwa, które wzmacniaia te części: nayskuteczniejszymi są, woda salcerska za napoy zwyczajny z mlekiem, Mecli Islandzki (*lichen islandicus*); korzeń kukawka (*Radix Salep*), korzeń iendyczka (*poligala amara*), China, kąpiele letne, powietrze świeże i wolne i pokarmy posilaiące.

Jakie posiadamy środki do zapobiegania tey chorobie.

Wszystkie środki przez które zapobiegać można tey chorobie, są iedynie takie, przez które wpływ przyczyn krupu i dyspozycyi do niego z mnieyszone-

mi być mogą, bo lekarstw przez któreby zapobiedz iey można nie posiadamy żadnych.

Dyspozycye ogólne do krupu są wiek, temperament i wychowanie. Szczególne są, afekcyja katarowa, zapalenie skórne, wpływ powietrza zimny i wilgotny i konstytucya epidemiczna.

Wiek ma dla tego wpływ do tęg choroby, że napada wiek dziecinny, bo rzadkie są bardzo przypadki, że ta choroba napada wiek dojrzały.

Względem temperamentów należy dokładać wszelkiego starania, aby skłonność do zaflegmienia a przeto do afekcyi katarowych nie brała górę.

Gdy dziecię iest temperamentu krwistego, dajemy natenczas pokarmy nie zbyt posilające, mięsiwa lekkie łatwe do trawienia na współ z iarzynami i leguminami: nie dawać pokarmów korzennych, rozgrzewających, niech nie piie kawę, ani żadne na-

poie tęgie, choć i w najmnieyszey ilości, nayzdrowszym i zwyczajnym iego napoiem powinna być woda czysta, odzież powinna być dostateczna, lecz nie trzeba aby dziecię obciążone było sukniami; nie dozwalać aby się oddawało zbyt gwałtownym poruszeniom ciała, zwłaszcza gdy są wielkie upały lub tęgie mrozy. Powinno się kłaść spać wczesnie, nie ieść późno wieczorem i nie takiego coby utrudniało strawność i przeszkadzało snu spokojnemu, trzeba w ogólności dokładać wszelkiego starania, aby oddalać wszystko, coby mogło powiększać burzliwość temperamentu. —

Gdy dziecię ma temperament flegmisty, wtedy dawać więcej mięsa a mniej iarzyn i legumin; dać pić za napóy zwyczajny wodę z winem i potrochu wina samego. —

Gdy pogoda i pora roku tego dozwala, niech się bawi na suchym świeżym i letnim powietrzu; odzienie powinno być więcej ciepłe, a w czasach zimnych i wilgotnych trzeba żeby odziane było flanelą: rozcieranie suche z flanelą ogrzaną i przekadzoną bursztynem, lub nakropioną ciepłą wódką kolońską lub lawendową, wzbudza znacznie czynność na całej powierzchni ciała i przeto pokrzepia siły; mocne poruszania ciała są dozwolone i owszem potrzeba dziecię czasem do tego zniewalać.

Temperament nerwowy wymaga wzmocnienia, bez narażenia zbytney jego drażliwości; pokarmy posilające i łatwe do trawienia są naydogodniejszy, trunki rozgrzewające i drażniące nayszkodliwsze; trzeba ile można przytłumiać zbytńą czułość, ciągły ruch umiarkowany iest w tym razie bardzo skuteczny, nadanie muszkułom

mocy i sprawia sen spokojny, przez co drażliwość nerwów znacznie zmniejszoną zostaje. Gdy drażliwość iest znaczna, wtedy kąpiele letnie z czystey wody uśmierzaią bardzo iey drażliwość: umiarkowane obchodzenie się z dziecięciem iest naydogodniejszy; wrażenie, każde zbyt mocne, fizyczne lub moralne iest bardzo szkodliwe.

Bywają przypadki, że temperamenta połączone są razem ieden silniejszy nad drugi, należy wtedy tak umiarkować sposób życia, aby żadnemu nie szkodzić; dokładać owszem wszelkiego starania aby konstytucya dziecka stała się silną i czerstwą.

Jedna z szczególnych przyczyn krupu i bez której wszystkie inne przyczyny są bezskuteczne, iest wrażenia zimna zwłaszcza wilgotnego, a naybardziej przeyscie nagłe z temperatury gorącey w zimną; dla tego

powini na to zważać naybardziej ci którym powierzone iest pierwiastkowe wychowanie dzieci: niech odzież dziecka będzie zawsze stosowną do pory roku i czasu; niech w czasach zimnych i wilgotnych szyja, kark, i ręce będą dostatecznie okryte, zwłaszcza gdy dziecię wyniesionem zostaje na powietrze, gdy iest mocno zagrzanem niech w przód dobrze ostygnie nim wyidzie na powietrze. Naypewniejszym i iedynym środkiem zachowania dziecięcia od krupu iest aby dokładać wszelkiego starania by w ogólności czynność skóry nie była nadwężoną w niczem.

Gdy krup zaczyna się zagęszczać w jednem miejscu, w tedy należy bydź tém bacznieyszym na wszystkie wyżej wskazane środki zapobiegające. Gdy dziecię dostaje chrypkę, odmienia głos lub zaczyna kaślać, zwrócić całą uwagę; czyli chrypka, zmiana gło-

su lub kaszel, są skutkiem kataru, lub czyli też są początkiem krupu.

Wskazane środki zapobiegające powinny bydź zachowane ściśle, w każdym dziecięciu a zwłaszcza w tych które iuż raz odbyli tę chorobę, bo żadna choroba nie przysposabia tak bardzo do krupu iak sam krup: zostawia on zwykle po sobie, taką czułość i drażliwość w krtani i kanale powietrznym, że za naymnieyszą okazyją wraca powtórnie.

Lecz zdarzają się wypadki, że chociaż zachowano wszelkie środki zapobiegające, krup przecież nastąpił, bo mamy przykłady, że mimo naypilniejszych starań, krup napada czasem dzieci naysilnieysze, a szanuię słabe; innym razem napada słabsze szanuiąc silnieysze, a innym znowu razem napada razem bez względu silne i słabe, z czego nie wynika, że wskazane środki są niepotrzebne lub bez-

skuteczne: chciałem tylko przez to wskazać, że nie należy się zupełnie zabezpieczać na owe środki i być opieszalym, gdy się okażą początki tej choroby: owszem gdy spostrzegamy najmniejszy iey ślad, szukać natychmiast ratunku przyzwoitego, aby chorobę tamować w samych początkach i nie dozwolić iey się szerzyć. — Najpewniejszy sposób zapobiegać tej chorobie iest, aby znane byli powszechnie znamiona które oznaczają początek tej choroby, przez co każdy w stanie będzie zapobiegać iey w samych początkach i uczynić ją mniej niebezpieczną.

 R E C E P T Y.

N° 1.

R: *Tartari emetici Gr: duo.*
solve in Aquae destillatae Dr: sex.
Syrupi Cerasorum Dr: duas.

MS. Dziecku nie mającemu ieszcze roku dawać co kwadrans po łyżeczce od kawy do poki nie nastąpi skutek, starszemu półtory do dwóch łyżeczek od kawy tym samym sposobem.

N° 2.

R: *Pulvis radice ipecacuanhae Gr: tria.*
Dtr: doses tales aequales N° Quatuor S.

Dziecku nie mającemu ieszcze roku dawać co minut dwadzieścia po iednym proszku w wodzie dopoki nie nastąpi skutek, starszemu półtora do dwóch proszków od razu.

N° 3.

R: *Unguentum Cantharidum.*
 — — *Basiliconis una Unc: di-*
midiam.

MS. Maść do opatrywania rany po We-
 zykatoryi.

N° 4.

R: *Amygdalae dulces Dr: duas.*
 C: f: *Emulsio s: q: Aquae fontanae,*
in colatura Unc: una et dimidia.
solve Camphorae Gr: sex.
Ammonii Carbonicipyro-oleosi Gr: XVI.
Syrupi de Althea, Unc: dimidiam.

MS. Co godzina dawać po łyżeczce odka-
 wy, starszemu po półtory do dwóch ły-
 żeczek.

N° 5.

R: *Hydrargyri muriatici mite Gr: quatuor*
Magnesie carbonice Gr: XXIV.
Sachari albi Serupul: duos.
M: f: P: divide in octo partes aequales.

S. Co dwie godziny dawać po jednym pro-
 szku.

N° 6.

R: *Hydrargyri muriatici mite Gr: octo.*
Magnesiae carboniae Gr: XXIV.
Sachari albi Serup: duos.
M: f: P: divide in octo partes aequales.
 Co dwie godziny dawać po jednym proszku.

N° 7.

R: *radicis senegae Dr: una.*
Coque cum Aquae fontanae Unc. tres.
ad Unc: una et dimidia
Camphorae Gr: quatuor.
Mucilago Gumi arabici q: s: ad solu-
tionem.
Liquor Ammonii anisati Dr: dimidiam
Syrupi de Althea Unc: dimidiam.

Co dwie godziny dawać po łyżeczce od ka-
 wy, starszym po dwie łyżeczek od kawy.

N° 8.

R: *Hydrargyri muriatici mite Gr: octo.*
Kermes mineralis Gr: quatuor.
Moschi orientali optimi Gr: XXIV.
Sachari albi Dr: unam.
M: f: P: divide in octo partes aequales S.

Dawać co godzina po iednym proszku:
Dzieciom w pierwszym roku do dwóch
lat daie się po pół proszku, starszym do
siodmego roku po całym.

N° 9.

R: *Unguenti Hydrargyri cinerei Dr: sex.*
Camphorae pulverisatæ Dr: unam
Misce exactissime.

S. Maść do nacierania w obwód Krtani po-
dlug daney informacyi.

N° 10.

R: *Aether sulphuricus*
Liquor ammonii vinosus ana Unc: di-
midiam.

MS. Nalewać po trochu na chustkę i trzy-
mać w bliskości ust i nosa nie dotykając
się tych części.

N° 11.

R: *Ammonii carbonici pyro olevesi Gr:*
XVI.
Hermes minerali Gr: quatuor.
Moschi orientali optimi Gr: XXIV.
sachari albi Dr: una.

M: f: P: *divide in octo partes aequales. S:*
Dawać co pół godziny po iednym prosz-
ku Dziecku: w pierwszym roku do dwóch
lat po pół proszku.

N° 12.

R: *radicis senegae Dr: una*
— — serpentariae Dr: duas.
Coque c. Aquae fontanæ Unc: tres
ad Unc: unam et dimidiam
in colatura solve.
Camphopa Gr: octo.
Gummi arabici q. s. ad solutionem.
Mixturae oleosae Balsamicae Hoffma-
ni guttas viginti.
Syrupi de Althea Unc: dimidiam.

MS. Co pół godziny dawać po łyżeczce od
kawy Dziecku w pierwszym roku do
dwóch lat, starszemu po półtory do dwóch
łyżeczek co pół godziny.

N° 13.

R: *Gummi Asa foetida Dr: tres.*
Viteli ovi q: s: ad solutionem
Aquae Valerianae Unc: duas.
MS. Łyżkę stołową pełną do iedney enemy.

N^o 14.

R: *Corticis Peruviani Dr: sex.*
Herbae Salviae Dr: sex.
Coque c. Aquae fontanae Unc: XVI.
ad Unc: octo
in colatura solve.
Boracis venetae Unc: dimidiam
Melis rosarum Unc: una.
 MS. do płukania lub sprycowania gardła.

N^o 15.

R: *Herbae Salviae.*
 — — *Hysopi ana Unc: dimidiam*
Coque: c. Aquae fontanae Unc: XIV.
ad Unc: decem.
in colatura solve.
Boracis venetae Unc: dimidiam
Melis rosarum Unc: una.
 MS. do płukania lub sprycowania gardła.

S P I S

RZECZY W ROZPRAWIE UMIECZONYCH.

| | |
|---------------------------------------------------------------------------|--------|
| <i>Wstęp</i> | pag: 5 |
| <i>Bieg zwyyczajny téy Choroby</i> | 14 |
| <i>Bieg gwałtowny téy Choroby</i> | 26 |
| <i>Opisanie szczególnie znamion (symptomata) stanowczych</i> | 30 |
| 1. <i>Głos chrapowaty</i> | tamże |
| 2. <i>Kaszel</i> | 31 |
| 3. <i>Oddychanie trudne</i> | 34 |
| 4. <i>Gołczka</i> | 38 |
| 5. <i>Wyrzucanie ślegmy rodzaju właściwego</i> | 40 |
| <i>Opisanie znamion przypadkowych</i> | 42 |
| 1. <i>Ból w krtani</i> | tamże |
| 2. <i>Zewnętrzne obrzmienie obwodu krtani</i> | tamże |
| 3. <i>Womity</i> | 43 |
| 4. <i>Brak apetytu</i> | tamże |
| 5. <i>Uryna mętna</i> | 44 |
| 6. <i>Płynienie krwi z nosa</i> | tamże |
| 7. <i>Ocieżalność i chęć do spania</i> | tamże |
| 8. <i>Zbóczenie funkcyi zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych</i> | 45 |
| <i>Przyczyny téy Choroby</i> | tamże |
| <i>Podobieństwo niektórych Chorób do krupu</i> | 50 |
| 1. <i>Gardlica kurezowa (Asthma Mil-lare)</i> | tamże |
| 2. <i>Katar gwałtowny zaduszający (catharus suffocativus)</i> | 53 |
| 3. <i>Koklusz (tussis convulsiva)</i> | 55 |

| | |
|----------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| O zawiaklaniach (complicatio) téy choroby z innemi | pag: 56 |
| 1. Zawiaklanie krupu z afiami | 57 |
| 2. Zawiaklanie krupu z zapaleniem gardła (angina pharyngea) | tamże |
| 3. Zawiaklanie krupu z zapaleniem gardła gangrenowatém (angina gangrenosa) : | 58 |
| 4. Zawiaklanie krupu z Odrą | tamże |
| 5. Zawiaklanie krupu ze Szkarlatiną | 59 |
| 6. Zawiaklanie krupu z Ospa | tamże |
| Rokowanie | 61 |
| Leczenie | 65 |
| 1. Środki które używamy w stopniu pierwszym | 68 |
| 2. — — — — — zim | 76 |
| 3. — — — — — ciał | 80 |
| Leczenie zawiakłań krupu | |
| 1. Z grzybkami, afiami (aphthae) | 85 |
| 2. Z zapaleniem gardła (angina pharyngea) | tamże |
| 3. Z zapaleniem gardła gangrenowatém (angina gangrenosa) | 86 |
| 4. Z Odrą, Szkarlatiną lub Ospa | tamże |
| Jak zachować chorego gdy już usiała choroba | tamże |
| Jakie posiadamy środki do zapobiegania téy Chorobie | 87 |
| Recepty | 95 |

2